

# Bielizna, Stefan

Pomarszczona sk&#oacute;ra i wygi&#281;ty kark,  
Kiedy si&#281; urodzi&#322; nie mia&#322; wiele szans.  
W bardzo du&#380;ej g&#322;owie p&#322;ywa&#322; ma&#322;y m&#aacute;  
Starcza&#322; ledwie tylko, by zrozumie&#263; kilka s&#322;&#oacute;w.  
W pewien mro&#378;ny ranek przes&#261;dzono los,  
Jego ojciec stwierdzi&#322;, &#380;e uprawia&#263; b&#281;dzie boks.  
Wszyscy mu najbli&#380;si pochwycili plan,  
S&#322;ycha&#263; by&#322;o setki indentycznych, m&#261;drych rad.  
&quot;Bij, ile si&#322;, z tego nie&#378;le mo&#380;na &#380;y&#263;&#322;&quot;  
&quot;Je&#347;li ty utrzymasz si&#281;, nas utrzymasz tak&#380;e&quot;,  
&quot;Bij, ile si&#322;, mo&#380;e wygrasz z&#322;oty pas,  
W takim pasie, uwierz nam, mo&#380;esz mie&#263; kobiet&#281;&quot;.  
Pierwsze starcie w ringu i fatalna rzecz,  
Nie chcia&#322; bi&#263; partnera, gdy zobaczy&#322; &#347;wie&#380;  
Po kolejnych walkach wraca&#322; zawsze sam,  
W nocy s&#322;ycha&#263; by&#322;o bardzo cichy p&#322;acz.  
W pewien mro&#378;ny ranek wszystko wzi&#281;&#322;o w &#322;eb,  
Podczas wa&#380;nej walki przesta&#322; broni&#263; si&#281;,  
Pierwszy cios od razy zmia&#380;d&#322;y&#263; jego nos.  
Zanim zapad&#322; w ciemno&#347;&#263;, us&#322;ysza&#322; ci&#322;  
&quot;Bij, ile si&#322;, z tego nie&#378;le mo&#380;na &#380;y&#263;&#322;&quot;  
&quot;Je&#347;li ty utrzymasz si&#281;, nas utrzymasz tak&#380;e&quot;,  
&quot;Bij, ile si&#322;, mo&#380;e wygrasz z&#322;oty pas,  
W takim pasie, uwierz nam, mo&#380;esz mie&#263; kobiet&#281;&quot;.